Nr. 215. Kraków, środa 5 sierpnia 1908. Rocznik XVII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. pietro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 398. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, pl. WW. Świętych 8, I. p.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Masowy mord robotników w Vigneux.

Nie poraz pierwszy jest Vigneux widownią strasznych represyi nad robotnikami. Obecne krwawe wypadki są tylko jednym epizodem z całego szeregu gwałtów, aresztowań i mordów. Kilka tygodni temu żandarmerya urządziła masakrę zgromadzonych robotników ziemnych. Od tego czasu represye nie ustawały ani na chwilę.

Wreszcie w ostatnich tygodniach aresztowania poczęły się srożyć ze zdwojoną gorliwością.

Aby zaprotestować przeciw tym gwałtom, związek budowlany, obejmujący wszystkie kategorye robotników pracujących przy budowach, ogłosił w ubiegły czwartek 24-godzinny strejk powszechny. Dziesięć tysięcy robotników budowlanych udało się w czwartek rano pociągami kolejowymi do Villeneuve, gdzie mieli urządzić wspólnie ze strejkującymi robotnikami z Vigneux olbrzymią demonstracyę.

Z dworca kolejowego w Villeneuve prowadzi do Vigneux droga, nad którą przechodzi most kolejowy. Nieco dalej znajduje się budynek, w którym strejkujący mieli odbyć zgromadzenie. Po przybyciu na stacyę, robotnicy uformowali pochod i z rozwiniętymi sztandarami skierowali się powyższą drogą ku Vigneux.

Nie wiedzieli jednak, że po obu stronach drogi znajdują się przygotowane zawczasu oddziały kirasyerów...

Pierwsza prowokacya.

Robotnicy przeszli pod mostem kolejowym i zbliżyli się do budynku, w którym miało się odbyć zgromadzenie. Sala nie zdołała pomieścić olbrzymiego tłumu, i większa część robotników pozostała na drodze, zapełniając ją do samego mostu kolejowego. Wówczas od strony mostu ukazał się mały oddział dragonów. Tłum zaprotestował okrzykami przeciw przejeżdżaniu żołnierzy przez środek drogi, i ci ostatni po chwilowem wahaniu zjechali na pole, podążając dalej w kierunku Vigneux. Lecz jeden z dragonów odłączył się od oddziału i z obnażoną szablą wpadł na najbliższych robotników. Odpowiedziano mu obelgami. Kawalerzysta cofnął się do swego oddziału, który odjechał galopem bez żadnej dalszej przygody.

Zgromadzenie zakończyło się, i pochód skierował się z powrotem do stacyi Villeneuve, pragnąc odjechać do Paryża.

Atak kirasyerów.

Niespodziewanie od strony linii kolei lyońskiej ukazał się oddział kirasyerów, który natychmiast wpadł na tłum, siekąc szablami. Drugi oddział zamknął robotnikom drogę od strony Villeneuve i również rozpoczął szarżę. Manifestanci rozproszyli się po przyległych do drogi polach, ratując się przed ścigającymi ich żołnierzami. Mając zamkniętą drogę z obu stron, większość zgromadziła się na wale kolejowym, stawiając zawzięty opór kirasyerom. Padło wielu rannych. Generał Viraize, widząc, że konni kirasyerzy nie zdołają opanować wału kolejowego, rozkazał jednemu szwadronowi zsiąść z koni i z szablami w ręku opróżnić wał. Lecz oddział ten po bezowocnych wysiłkach musiał się cofnąć, ustępując miejsca robotnikom, pragnącym zdobyć dostęp do drogi.

Powoli manifestanci zgromadzili się od strony Villeneuve i wyruszyli w drogę, mając za sobą kilka szwadronów kawaleryi w eskorcie.

W Villeneuve.

Tłum podążył do Villeneuv-Saint Georges, gdzie rozpoczęła się na ulicach straszna masakra. Patrole i oddziały konne wpadały co chwila na manifestantów, przesuwających się po chodnikach, siekąc na oślep szablami. Na ulicy Republiki strejkujący wznieśli kilka „barykad" z desek i drutu, aby powstrzymać szarżę kawaleryi.

Katastrofa się zbliżała. Oddział kawaleryi począł zsiadać z koni przed barykadą, za którą garstka zdesperowanych ludzi szykowała się do obrony. Tow. Renaudel, który był naówczas w tem miejscu, widząc, że zanosi się na poważny przelew krwi, pobiegł po prefekta departamentu, prosząc go, aby zapobiegł nieszczęściu.

Gdy przybył z prefektem na miejsce, grad kamieni sypał się z obu stron, gdyż żołnierze posługiwali się niemi równie dobrze, jak manifestanci. Na ten widok prefekt schował się w bezpieczne miejsce, z tyłu wojska. Położenie stawało się z każdą chwilą groźniejsze: żołnierze niecierpliwili się, rozdrażnieni do najwyższego stopnia. Rozległ się pierwszy sygnał ostrzegający. Tłum odpowiedział okrzykiem gniewu. „Mordercy! mordercy!" — rozległy się głosy. Zabrzmiał drugi sygnał. Krzyki na barykadzie się wzmogły, potem nastąpiło milczenie. Rozległo się trzecie ostrzeżenie i po chwili trzasła sucho salwa karabinowa. Tłum odpłynął ku stacyi, unosząc z sobą 17-letniego chłopca, rannego ciężko w szyję. Jednak spora liczba śmiałków nie cofnęła się ani na krok. Po pięciu minutach druga salwa. Znów ten sam odpływ fali ludzkiej ku stacyi, znów dwoje rannych, i znów tłum powrócił do barykady. Po następnych trzech minutach trzecia salwa, która przeszła w nieregularny ogień. Tłum rzucił się wreszcie ku stacyi, potem do samego budynku stacyjnego, ścigany przez kirasyerów i dragonów. Wściekłość żołnierzy doszła do najwyższego stopnia. Rąbano szablami uciekających ludzi, strzelano, nie mierząc, nie przykładając nawet karabinu do ramienia.

Okrucieństwa.

Pewien robotnik w chwili, gdy rozpoczęła się strzelanina, ukrył się w towarzystwie kilku innych w kawiarni. Po chwili wpadł porucznik 27. pułku dragonów z dwunastu żołnierzami i wycelowawszy uważnie z rewolweru prosto w głowę owego robotnika, wystrzelił. Równocześnie prawie jeden z żołnierzy dał ognia z karabinu. Na szczęście, strzały chybiły, lecz żołnierze rzucili się z szablami na zgromadzonych robotników i poczęli ich rąbać bez litości. Pozostawiwszy bez życia swe ofiary, żołnierze i porucznik wyszli na ulicę.

Jeden z zabitych robotników ma na ciele ślady butów żołnierskich, podkutych gwoździami. Robotnik ten został zabity w piwnicy, gdzie chciał się schronić przed swymi prześladowcami. Opowiadają, że żołnierze podnosili z trotuaru kawałki mózgu, pozostawionego na bruku przez jednę z ofiar, i wrzucili do rynsztoka, aby ukryć ślady zbrodni. Dziesiątki krwawych opisów podobnych okropności napływają do pism paryskich od naocznych świadków.

Gdy robotnicy wieczorem odjeżdżali do Paryża, padł jeszcze ostatni strzał do wsiadającego do wagonu człowieka, który został ciężko zraniony.

Dalsze represye.

Po krwawem dziele w Draveil-Vigneux minister Clemenceau ogłosił kłamliwy komunikat urzędowy, w którym przemilczał zupełnie szarżę kirasyerów na polach koło mostu kolejowego i przedstawił masakrę na ulicach Villeneuve, jako zbrojny bunt robotników. Zapowiedział też ukaranie „winnych" (oczywiście robotników!). Pogróżki niedługo przeszły w czyn. W nocy z piątku na sobotę w lokalu Stowarzyszenia Pracy (Confederation Generale du Travail) w Paryżu odbyło się posiedzenie delegatów związków robotniczych, na którem uchwalono urządzić w poniedziałek 24 godzinny strejk generalny, jako protest przeciw mordom w Vigneux. Po posiedzeniu delegaci rozeszli się do domów. Pozostała tylko grupka osób, które miały do załatwienia jeszcze różne sprawy; wówczas banda agentów policyjnych, którzy stali na przeciwległym chodniku, chciała wkroczyć do lokalu stowarzyszenia, lecz towarzysze, obecni w lokalu, zażądali od nich rozkazu aresztowania na piśmie, a gdy agenci nie okazali takiego rozkazu, nie wpuszczono ich do środka. Ci oblegli wejście do domu i czekali. Dopiero nad ranem komisarze policyi, zaopatrzeni w rozkazy aresztowań, wkroczyli do lokalu stowarzyszenia i zaaresztowali wiele osób, między niemi sekretarzy stowarzyszenia tow. Pouget i Griffuelhes. Dokonano rewizyi w całym lokalu, poczem rozpoczęły się liczne aresztowania w domach prywatnych.

Liczba osób, zaaresztowanych lub poszukiwanych przez policyę, wynosi ogółem 13. Są to przeważnie sekretarze i kierownicy związków zawodowych.

* * *

Paryż. Wszystkie dzienniki, także „L'Humanité" konstatują, że strejk generalny się nie udał i wszystkie, z wyjątkiem „L'Humanité", domagają się rozwiązania „Confederation generale du travail".

Paryscy przedsiębiorcy budowlani oświadczają, że uwolnią robotników 8 b. m.

W Corrriere przyszło do starcia między strejkującymi robotnikami a żandarmami. Dopiero posiłki, które nadeszły, uwolniły żandarmów z opresyi. Aresztowano 12 osób.

Paryż. Przed giełdą przy dalszym ciągu trwają starcia i aresztowania. Jeden z aresztowanych dał strzał do agenta. Strzał chybił, ale ranił stojącego obok inspektora policyi.

Liczba manifestantów wzrasta. Ulice, na których mają miejsce zaburzenia, zostały zamknięte.

Na Place de la Republique przyszło wczoraj do kilku starć. Wieczorem spokój przywrócono. Część wojska powróciła do koszar. Przedsięwzięto 15 aresztowań. Aresztowani, wedle zdania policyi, są wszyscy anarchistami (?). Znaleziono przy nich rewolwery.

Lokaut robotników stolarskich w Krakowie.

Czwarty już tydzień robotnicy stolarscy w Krakowie pozbawieni są pracy przez brutalność majstrów, broniących swych zysków z całą zaciekłością używających wszelkich środków, aby ratować sytuacyę. Oprócz poparcia prasy burżuazyjnej, rozlepili afisze, w których chcą robotnikom stolarskim odebrać wiarę w działalność komisyi robotniczej,

---

K. A. KOWALSKIJ.

GĘSI.

(Dokończenie).

— Byłoby też bardzo dziwnem, gdybyśmy w takich warunkach zachowali spokój. Jakie to wszystko głupie!

— Co jeśt głupie?

— Ot, siedzą tu ludzie całymi dniami z karabinami w rękach w okopach z tem jedynem zadaniem, aby nawzajem polować na siebie, jak na zwierzynę. Jedna, druga lub trzecia głupia kula, a już leżysz zabity, jedo życie uleciało. Kawał ołowiu jest kosztowniejszy, niż życie ludzkie. Zwycięska śmierć stoi nad wszystkiem jak sędzia. I to nazywa się rozwiązaniem międzynarodowego konfliktu! Jakie to głupie!

— Nie można widać inaczej, braciaszku. Od wieków jeden człowiek zjada drugiego. Przeciw...

— Czy powiesz pan może, że kto zabił, dobrze uczynił? Powiedz pan z łaski swojej, czy nie mamy w Rosyi rodziny, pracy swojej, domu? Do dyabła!

Nagle prosto nad ich głowami odezwało się jakby ciche stękanie, jakby szelest twardego jedwabiu.

— To prawda... Mamy rodziny i wszystko inne także. Człowiek nie jest też bardzo usposobiony do zabijania innych. Ale służba, braciaszku... Musi się przecież jeść, w tem cała leży bieda.

— Te rzezie są niemoralne i przeciw naturze. Nie powinny mieć miejsca.

— Ach, daj pan spokój! Pojmij pan, że ja wcale nie mam ochoty zabijać. Co można jednak na to poradzić?

Mjasojedow stęknął jakby po wypiciu kieliszka mocnej wódki, kręcił w zamyśleniu swoje długie, krzaczaste wąsy i ściągnął ponuro swoje silnie zaznaczone brwi. Wiatr zrobił się silniejszy; pod jego powiewem mgła rozpływała się coraz więcej. Pochłodniało. Na wschodzie zaczęło się rozjaśniać, wszystko naokoło bielało i zdawało się, jakoby z niewidzialnych dzbanów lał się przeźroczysty, świecący płyn na mgły w miejscu, gdzie była najgęściejszą. Z ciemności wyłaniały się mokre doły, wały, opłotki szańcowe jak zwierzęta z połamanymi grzbietami. Ludzie z kompanii pełniącej służbę zaczęli z powodu zimna chodzić z miejsca na miejsce, w grubych płaszczach i ciężkich butach przesuwając się jak cienie wśród szańców. Powiew wiatru przyniósł od obozu japońskiego niewyraźne brzęczenie tysięcy głosów wraz z zapachem jakiejś słodkiej strawy. Nieprzyjaciel także się obudził.

— Gęsi lecą — szepnął Swewsky melancholijnie. — Ach, jak zazdroszczę wam, drogie, wolne ptaki! Lecicie gdzieś nad jeziora Pamiru, nad brzegi świętego Gangesu. A jak pięknie jest teraz w Rosyi, Iwanie Pawłowiczu. Jesień... widok taki przyjemny, taki daleki... wszędzie złoto, purpura... szelest spadających liści... A my obaj siedzimy gdzieś koło kominka i gawędzimy poufnie... Pomyśl pan tylko, ani jeden wystrzał nie pada, ani kropla krwi nie płynie. Przecież piękne jest życie! — zakończył ledwie dosłyszalnym szeptem, położył się na wznak i zamknął w rozmarzeniu oczy.

— Braciaszku — zamruczał mu kapitan nad uchem — wiesz, gdybym nie był oficerem, byłbym malarzem. Słowo honoru, że mam talent. A zawsze malowałem krajobrazy i dzieci. U siebie w domu, w Kijowie, zostawiłem chłopaczka, takiego tłustego bębna o jasnych kędziorach, cherubinka... Wiesz, braciaszku, naprawdę... ha, ha... jakby życie, aby się tak wyrazić, nie było porządku... wcale nie w porządku.

— Dawno już panu to powiedziałem. Obecne życie, Iwanie Pawłowiczu, jest w zupełności zbudowane na mordzie i gwałcie. A to, rozumiesz pan, musi być wyrwane z korzeniem. Wszystko obecne jest szkodliwe, obrzydliwe, głupie... Ach, gdyby tak dożyć lepszych czasów!

— Tak, tak.

Zamilkli, patrząc w górę, każdy oddany dalekim, drogim myślom. A mgła rozpływała się i znikła, jak sen. Ze wszech stron przedostawało się delikatne, różowe światło. Wiatr dął silniej. Pod obłokami ciągnęły stada białych gęsi, a ich metaliczny głos rozchodził się po powietrzu.

— Gąski, wasza wielmożność... Gęsi lecą... Spojrzyj pan... — z uniesieniem wykrzyknął djeńszczyk Swewsky'ego, puculowaty żołnierz, wyłażąc z pod okopu z samowarem w rękach.

— Gęsi — szepłał Mjasojedow.

Razem z Swewsky'm wstali z gaoljanu z wstrzymanym oddechem. Ręce szukały czegoś, na twarzach wykwitł rumieniec, w oczach zabłysnął drapieżny ogień... Nad ich głowami mgła rozsunęła się, jakby niewidzialna jakaś ręka rozpędziła ją.

Zdala, od stojącej na pagórku świątyni chińskiej, wiatr przyniósł odgłos dzwonka... Prosto nad oficerami wznosił się, skąpany w różowem świetle, ogromny gęsior. Leciał szeroko i swobodnie, z wyciągniętą naprzód szyją i rozpostartemi skrzydłami. Coraz bliżej unosił się, dumny, pełen siły i wyzywający.

— Wiel-moż-ny pa-nie — szeptał djeńszczyk, chyląc się ze wzruszenia ku ziemi. — Pst... nie ruszaj się!

Chwila oczekiwania... Swewsky i Mjasojedow podskoczyli, pobiegli do wału, każdy porwał karabin i dwa strzały przedarły z hukiem powietrze, dwie kule poszły ku gęsiorowi. Ptak zadrgał, podniósł się wyżej, wydał przeciągły krzyk i runął w szaniec z drugiej strony wału.

Nim ktoś mógłby mu przeszkodzić, zaczął djeńszczyk drapać się na wał. Wydrapał się, podniósł się, gotów do skoku w rów, gdzie leżał gęsior...

Od obozu japońskiego zabłysły smugi dymu, kule gwizdnęły, djeńszczyk skinął głową, podrzucił ramiona i ciężko spadł z wału...

Salwa rozlegała się za salwą.

W godzinę później, po oddaniu służby, Swewsky i Mjasojedow znaleźli się w podziemiu. Mjasojedow kręcił nerwowo wąsy jedną ręką, a drugą wybijał marsza na stole zasianym odpadkami chleba i niedopałkami papierosów. Swewsky położył się na łóżku, przycisnął twarz do ściany i nadsłuchiwał huku siekiery za okienkiem...

— Tak, tak... jesteśmy podli. Możemy o dobrem tylko mówić, puszczamy tylko bańki mydlane... a co chwila robimy coś złego... W każdej chwili gotowi jesteśmy podeptać życie, piękność w ziemię, w błoto... Oh, oh...

Za okienkiem uderzała głucho siekiera, którą ciosano krzyż na grób niewolnika Szymona. A Swewsky myślał, że ta siekiera uderza w jego serce, w serce praporszczyka rezerwy Walerego Swewsky'ego...

twierdząc, że komisya informuje fałszywie robotników o przebiegu układów. Bezczelność ta przechodzi wszelkie granice, gdyż komisya robotnicza na publicznych zgromadzeniach zdawała sprawozdanie, nawet wobec kilku pracodawców, dlaczegóż ci nie zaprotestowali, że oni dają 30% wszystkim robotnikom? Za dalszą część afisza, że delegaci mają z lokautu znaczne korzyści, Meresiński i spółka odpowiedzą przed sądem za tę haniebną insynuacyę, mającą na celu wprowadzić rozłam w szeregach robotniczych.

Że plan ten im się nie uda, świadczy zgromadzenie robotników odbyte 27 z. m. przy udziale wszystkich zlokautowanych. Komisya przedstawiła całą sprawę, oraz machinacye majstrów, a zgromadzeni przyjęli z oburzeniem taką metodę walki, wprowadzaną przez majstrów. Tow. Jaroszewski, jako przewodniczący komisyi chciał zrezygnować, lecz robotnicy jednomyślnie nie zgodzili się na to, motywując swoje stanowisko tem, że tow. Jaroszewski, jako stolarz z zawodu i sekretarz organizacyi centralnej jest powołany do prowadzenia akcyi, bez względu, czy się to podoba majstrom, czy nie.

Żądanie pracodawców, by robotnicy wrócili do pracy, a dopiero potem nastąpią pertraktacye, przyjęto śmiechem.

P. Muranyi nie widząc ratunku w „polityce“, chwyta się innych sposobów ratunku. Odezwa, wzywająca majstrów z prowincyi, by z robotnikami i chłopcami przyjeżdżali do roboty do fabrykantów krakowskich, odniesie taki sam skutek, jak odezwa do robotników, gdyż dla pięknych oczu p. Muranyego, Steinberga i Meresińskiego nikt z prowincyi nie przyjedzie.

Co do robotników, czy panowie z Kotłowa sądzą, że to czasy pańszczyźniane i na powrozie przywiodą robotników do Krakowa? Robotnicy z politowaniem patrzą na zaślepienie drobnych majstrów, którzy dali się wziąć na lep p. Muranyi'emu i innym większym przedsiębiorcom, którzy chcą za jednym zamachem usunąć połowę majstrów, by się stali robotnikami, a robotniczą organizacyę zgnieść, by oni mogli płacę dyktować.

Z robotnikami to im się nie uda, ale z majstrami z pewnością tak się stanie, jeżeli dłużej będą służyć p. Muranyi'emu.

Robotnicy bynajmniej nie przelękli się gróźb majstrów, ani ich afiszów i w odpowiedzi na to urządzili wycieczkę do Skały Kmity z muzyką, gdzie cały dzień bawili się wesoło mimo „skromnych zapomóg“, jak piszą dzienniki, stojące na usługach majstrów stolarskich.

Dziś z całą stanowczością można już stwierdzić, że Muranyi i Steinberg z rozmysłem wtrącili drobnych majstrów w lokaut, aby po ich karkach utrwalić byt swych fabryk. Okazuje się to najlepiej na następującym fakcie: Gdy na zebraniu majstrów jeden z nich postawił wniosek, aby wolno było przyjmować do pracy robotników „niesocyalistycznych“, sprzeciwili się Muranyi i kompania i wniosek upadł.

Tymczasem Muranyi, Meresiński i Steinberg zaraz na drugi dzień po odrzuceniu tego wniosku zwerbowali kilku łamistrejków i wykończają najpilniejsze roboty. U Muranyi'ego pracuje 8, u Steinberga 5, u Meresińskiego, przewodniczącego komitetu strejkowego, 4 łamistrejków. Ciekawi jesteśmy, co na to mówią inni majstrowie. Panowie z komitetu majsterskiego ratują się jak mogą, prąc do dalszego lokautu, spodziewając się, że przecie przełamią solidarność robotników; inni majstrowie, wierząc słowom swych przywódców, czekają, tracąc coraz więcej, a trzej przywódcy: Muranyi, Steinberg i Meresiński śmieją się w kułak i mimo uchwał pracują na swych budowach.

Robotnicy dziś po czterotygodniowej walce nie myślą ustępować; u nich solidarność trwa w całej pełni i majstrowie mogą być pewni, że nie doczekają chwili obiecywanej im przez ich prowodyrów, aby robotnicy się upokorzyli. Zwycięstwo musi być po stronie robotników.

Jak się traktuje polskich robotników w Prusiech.

Od jednego z towarzyszy-konduktorów kolei północnej otrzymujemy opis faktu, który dosadnie ilustruje „opiekę“, jaką władze austryackie otaczają robotników galicyjskich, pracujących w Prusiech:

Dnia 24 z. m. sprowadził żandarm pruski do stacyi kolejowej w Dziedzicach robotnika Jędrzeja Jagielskiego z Bukowca, pow. Grybów. Pracował on na folwarku Georga Hopfego w Weidkowitz jako furman, a jadąc raz wozem, miał to nieszczęście, że złamał się dyszel. Za to pracodawca potrącił mu z zarobku 5 marek. Gdy Jagielski powołał się na to, że dyszel był zgniły i nie z jego winy się złamał, wyrzucił go Hopfe z pracy, zatrzymując mu cały zarobiony dotąd grosz. Inni robotnicy polscy ujęli się za Jagielskim i strejkowali przez 5 dni, a z zemsty za to kazał Hopfe Jagielskiego jako „buntownika“ odstawić do granicy.

Żandarm pruski sprowadził Jagielskiego do Dziedzic, kupił mu bilet do Oświęcimia i zostawił go bez grosza. Szczęściem ulitował się nad nim jeden z tamtejszych konduktorów i zaprowadził go do rafineryi nafty, aby sobie mógł zarobić bodaj na podróż do domu.

Jagielski opowiada, że na folwarku Hopfego panują straszne stosunki, robotników się bije, przetrzymuje się im zarobki, pożywienie otrzymują nędzne; niejeden chętnie uciekłby, ale bez pieniędzy i papierów ruszyć się nie może.

W taki sposób ćwierć miliona robotników galicyjskich zdanych jest na łaskę i niełaskę pruskich junkrów, a rząd austryacki nie chce się mieszać do wewnętrznych spraw obcego państwa.

Przegląd polityczny.

Śmierć Lucanusa. Dnia 3 b. m. umarł w Berlinie dr Lucanus, szef gabinetu cywilnego Wilhelma II. Był on jednym z najwpływowszych ludzi w otoczeniu cesarza, jego prawą ręką i powiernikiem. Pełnił on rolę pośrednika między cesarzem a kanclerzem; składał cesarzowi sprawozdania z obrad i uchwał rady ministrów, przedkładał uchwalone ustawy do sankcyi, komunikował ministrom rozkazy i życzenia cesarza. Stanowisko jego było o wiele potężniejsze, niż stanowisko ministrów; mimo że publicznie nie wysuwał się na pierwszy plan, był jednak postrachem dla ministrów, gdyż on był tym, który przynosił im dymisyę.

O poważaniu, jakiem cieszył się u Wilhelma II, najlepiej świadczy to, że pozostawał u jego boku przeszło 20 lat, w których przesunęło się 4 kanclerzy i dziesiątki ministrów.

CZESŁAW WROCKI.
W IMIĘ KRZYŻA!
Historya św. Inkwizycyi.
Wydanie II, powiększone i uzupełnione historyą Inkwizycyi w Polsce.
Cena egzemplarza 60 halerzy.
Do nabycia w administracyi wydawnictw P. P. S. D. w Krakowie, Wiślna 5, oraz u wszystkich kolporterów partyjnych.

KRONIKA.

Kraków, 4 sierpnia.

Uczczenie mistrza. „Nowa Reforma“ donosi ze Lwowa, iż utworzył się tam komitet, celem uczczenia mistrza Pytlasińskiego, gdyż w roku bieżącym upłynęło 25 lat jego walk zapaśniczych.

Sądzimy, iż ta akcya jubileuszowa powiedzie się lepiej, np. niż od tak dawna — a dotąd bez skutku — planowane sprowadzenie zwłok Słowackiego...

Rzecz niekosztowna: wystarczy jakiś medal pamiątkowy, a przytem atletyka ma u nas więcej gorących zwolenników, niż... najwyższe utwory sztuki.

Nie zwyciężamy Turków pod Wiedniem, ani teutońską nawałę miażdżymy pod Grunwaldem, zato cieszy się naród, że p. Cyganiewicz Prusaka Schneidra na obie kładzie łopatki, że Prusak odczuć musi polską przewagę...

Z emfazą rozpisują się o tem dzienniki.

A więc: „vivant circenses!“

Nowiny krakowskie.

O grunta pofortyfikacyjne. „Wiener-Ztg“ ogłasza ustawę z 27 lipca w sprawie rozszerzenia czasowego uwolnienia od podatku domowo czynszowego nowych budowli na gruntach pofortyfikacyjnych w Krakowie, oraz w gminach podmiejskich Nowa Wieś Narodowa, Krowodrza, Czarna Wieś i Zwierzyniec.

Włamanie się do Tow. zaliczkowego. Śledztwo policyjne oraz komisya sądowa, urzędująca wczoraj na miejscu, stwierdziły, że rzekomi złodzieje nie mogli dostać się do drzwi do lokalu kasy prowadzących ani przez bramę, ani przez piwnicę. Policya przypuszcza, że sam woźny Kulawski, który zrobił doniesienie, włamanie sfingował. Idzie tylko o to, w jakim celu on to robił.

Porządki w zakładzie czyszczenia miasta. Michał Nowak wystąpił 1 b. m. ze służby w zakładzie czyszczenia miasta i otrzymał od p. Nowotnego pismo do kasy miejskiej, aby mu zwróciła kaucyę w kwocie 38 K. Gdy Nowak z pismem tem zgłosił się do kasy, wyśmiano go i zażądano jakiegoś podania, dokumentów — słowem puszczenia w ruch całego aparatu biurokratycznego.

Niewiadomo wogóle, w jakim celu robotnik składa jakąś kaucyę, a w każdym razie po opuszczeniu służby należy mu się jej zwrot bez trudności. Co jego „manipulacya“ biurowa może obchodzić?

Z teatru ludowego komunikują nam: Dziś we wtorek 3 aktowa burleska p. t. „Podróż do Ameryki“.

We środę przynosi repertuar teatru ludowego ósmy raz z rzędu 4 aktową krotochwilę p. t. „Mokra przygoda“. Sztuka ta cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem na scenie ludowej, grana zawsze przy wypełnionej po brzegi widowni.

Krakowski kamienicznik. Na co sobie właściciele domów pozwalają, przechodzi już wszelkie granice. Niejaki Freiwald, właściciel domu przy ul. Dietla l. 46, ma stróża, który już 9-ty rok pracuje u niego. Do niedawna mieszkał on w bardzo wąskiej izdebce, którą magistrat zamknął. Wobec tego był Freiwald zmuszony dać stróżowi inne mieszkanie, trochę większe od poprzedniego. To naturalnie nie mogło podobać się p. F. i wynajął jedną część izby wyrobnikowi za 9 K miesięcznie. Zaznaczamy, że stróż oprócz mieszkania nie ma żadnej zapłaty, tylko żona jego dostaje 2 K miesięcznie za obsługę. — Freiwald zdziera lokatorów strasznie, jednemu lokatorowi podwyższył czynsz w przeciągu 2 lat z 500 na 800 K za 2 pokoje i kuchnię w podwórzu. Teraz znowu wypowiedział mu, żądając dalszej podwyżki 200 K. W ten sam sposób obchodzi się Freiwald ze wszystkimi lokatorami.

— **Ogłoszenie konkursu.** Na mocy rozporządzenia Rady szkolnej krajowej ogłasza dyrekcya szkoły przemysłowej w Krakowie konkurs na posady dwóch asystentów, a mianowicie: 1) przy katedrze konstrukcyi budowniczych, 2) przy katedrze projektowania budowniczego. Z każdą z tych posad łączy się remuneracya 1400, względnie 1200 K rocznie. Podania wystosowane do Rady szkolnej krajowej przesłać należy na ręce dyrekcyi i zaopatrzyć w „curriculum vitae“, w dowody zawodowego uzdolnienia i w dowód dokładnej znajomości języka polskiego. Kandydaci o studyach akademickich mają pierwszeństwo. Termin konkursu upływa z dniem 25 sierpnia 1908.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Ostatnie dwa tygodnie pobytu:

Wtorek: „Bal maskowy“, opera w 5 aktach Verdi'eg (ostatni i pożegnalny występ Tadeusza Łowczńskiego.

Środa: „Czar walca“, operetka w 3 aktach O. Straussa.

Czwartek: „Piękna Helena“, opera komiczna w 3 aktach Jakóba Offenbacha (gościnny występ Tadeusza Pola w roli Kalchasa).

Piątek: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara (z panią Miłowską).

Sobota: „Trubadur“, opera w 5 aktach Verdi'ego (gościnny występ Czesława Muszyńskiego).

Niedziela o godz. 3½ po południu na dochód członków orkiestry teatru lwowskiego: „Halka“, opera w 4 aktach Stan. Moniuszki. — O godz. 7½ wieczorem: „Czar walca“, operetka w 3 aktach O. Straussa.

Poniedziałek: „Dzwony z Corneville“, opera komiczna w 4 aktach Planquetta (benefis Andrzeja Lelewicza).

Repertuar teatru ludowego.

Wt rek: „Podróż do Ameryki“.
Środa: „Mokra przygoda“.
Czwartek: „Wes ły rezerwista“.
Sobota: „Meir Ezofowicz“.

Nowiny lwowskie.

Zamach morderczy. Szczepan Oleśkow mimo, że był żonaty, utrzymywał stosunek miłosny ze służącą Katarzyną Panasiewicz, z którą miał 2 dzieci. Ponieważ Oleśkow często ją bił, Panasiewiczowa porzuciła go i poszła na służbę do Brzuchowic. Wskutek awantur, wyprawianych przez Oleśkowa musiała służbę porzucić i zamieszkała za rogatką żółkiewską, utrzymując się z posługi. Onegdaj spotkał ją na ulicy, napadł na nią i nożem zadał jej 2 niebezpieczne rany w pierś, poczem uciekł.

Majątek w pudełkach. Przed kilku dniami zmarł nagle radca sądowy dr Julian Bryliński, stary kawaler, znany ze skąpstwa. Komisya sądowa, wezwana przez stróża domu, znalazła przy zmarłym tylko 1028 K, co wszystkich zadziwiło, gdyż wiedziano, że zmarły musiał mieć pieniądze, jako że miał ładne dochody, a żył tylko herbatą i bułkami. Na nalegania spadkobierców zaczęto poszukiwania, uwieńczone nadspodziewanym wynikiem: Oto w pudełku z bielizną znaleziono papiery wartościowe na 20.000 K, a między starymi papierami pod łóżkiem znaleziono książeczkę Kasy oszczędności na 20.000 K z procentami od 13 lat niepodjętymi.

Można sobie wyobrazić uciechę spadkobierców.

Z kraju.

Moskalofilska robota. Po zjeździe słowiańskim moskalofile energiczniej wzięli się do roboty; zwłaszcza, jak donosi „Diło“, zakrzątnęli się bardzo żywo w powiecie żółkiewskim, gdzie zresztą od dłuższego czasu systematycznie prowadzą robotę moskwiczącą — za pomocą zakładania czytelń Kaczkowskiego. Głównym ich prowodyrem jest dziekan kulikowski Pełech, znany z tego, iż z jego powodu wieś Hrebeńce omal nie przeszła była na prawosławie. Pełech i jego towarzysze wpadli byli na myśl wybudowania domu dla filii Towarzystwa Kaczkowskiego, oraz założenia bursy.

Dla zachęcenia do dawania składek na te cele i wmówienia w mało oryentujących się ludzi, iż jest to rzecz zbożna, rozrzucili mnóstwo odnośnych wezwań z godłem krzyża. Zebrali nieco pieniędzy, lecz zamało, by przystąpić do budowy. Zwrócili się tedy do rady powiatowej i tu uchwalono, obok pozycyi 300 K na pomnik dla byłego namiestnika Potockiego, 1000 K na moskalofiską bursę. Kierownictwo tej bursy i wykłady języka rosyjskiego objęli ludzie z miejscowego sztabu moskalofilskiego, nawzajem ze sobą spokrewnieni.

„Cała familia moskiewska — pisze „Diło“ — dzięki Polakom rozciągnęła swe sieci na cały powiat i gwałtem go moskwiczy“.

Przytem Pełech i szwagier jego Dołoszycki, rachując na swe wpływy zmierzają ku temu, aby w promieniu powiatu żółkiewskiego nie mógł osiąść żaden proboszcz-Ukrainiec, któryby przeciwdziałał oddawaniu dzieci włościańskich do bursy moskalofilskiej.

Stan wyjątkowy w Iwoniczu. Coś podobnego może zajść tylko w galicyjskiem miejscu kąpielowem, własności naszej szlachy. Żandarmi z bagnetami na deptaku!

Do Iwonicza zjeżdża od kilku lat hr. Załuski, były ambasador, stryj właścicieli Iwonicza ze swoim „sekretarzem“. Jest to chłopak może 20 letni, egzaltowany, Włoch rodem, wychowanek Załuskich, zwany ogólnie „hrabiczem“. Chłopak ten gospodaruje w Iwoniczu jak szara gęś; przytem jest dziwakiem i przebiera się kilka razy dziennie w różnorakie stroje sportowe, czem pobudza kuracyuszów do śmiechu.

We środę, 29 lipca, rano przechadzał się panicz ten po parku z panią R., której na krok nie odstępował i zauważył, że jeden ze studentów, przechadzających się również, uśmiechnął się. „Włoska krew“ zawrzała w paniczyku. Przyskoczył do studenta i uderzył go, a gdy się koledzy na takie postępowanie oburzyli, zaczął wymachiwać laską, a wkońcu wyciągnął rewolwer.

Powstało zbiegowisko, a dyrektor zakładu Mazurkiewicz nie miał nic innego do roboty, jak prowokować Bogu ducha winnych studentów i sprowadził do zakładu żandarmów. Matkę zaś obitego chłopca, p. drową B. dyrektor i Włoch obrazili w sposób godny tylko parobków, że aż się rozpłakała z żalu.

Dyrektor w asystencyi żandarmów dalej prowokował studentów, wmawiając w nich, że się zmówili, aby Włocha zaczepić, a gdy który temu zaprzeczał, wziął to za obrazę i groził wniesieniem skargi, co też, zdaje się, uczynił.

Mieli więc kuracyusze niezwykłe w miejscu kąpielowem widowiska. Żandarmi w pełnej zbroi chodzili po parku, notowali nazwiska wszystkich studentów, a gdy zobaczyli kilka osób razem, kazali im się rozejść „w imieniu prawa“.

Jedźcie ludzie dla poratowania zdrowia tylko do krajowych uzdrowisk, zarządzanych po galicyjsku przez takich Mazurkiewiczów!

Inspektorem zdrojowym w Zakopanem i delegatem namiestnictwa do komisyi klimatycznej mianowany został starszy komisarz powiatowy Władysław Janowicz. Dotychczasowy inspektor Madurowicz przeniesiony został do służby przy starostwie w Krośnie.

Nowe międzymiastowe linie telefoniczne buduje rząd między Przemyślem i Nowym Sączem, Mikołajowem i Rozdołem, Nowym Sączem i Krynicą, Nowym Sączem i Okocimem, Krakowem i Zakopanem; dalej buduje drugą linię między Lwowem-Stanisławowem-Kołomyją, Tarnopolem Zbarażem i trzecią linię między Krakowem i Wiedniem.

Budowa tych linii ma być ukończoną w listopadzie b. r.

Utonięcie 2 ludzi w studni. Dla uratowania wiadra narażono na śmierć dwóch ludzi. Stało się to w Zabłotowie koło Kołomyi, gdzie przy studni miejskiej urwało się wiadro i wpadło do wody. Wachmistrz policyi, chcąc je wydostać, dał pewnemu 16 letniemu chłopcu 20 h, który miał się spuścić do studni. Przywiązano do liny kawałek drewna na poprzek, ustawiono na nim chłopca i spuszczono do studni. W studni jednak znajdował się gaz trujący, wskutek czego chłopiec już w połowie studni spadł z drążka do wody i utonął. Następnie spuszczono do studni w ten sam

Bazar krakowski z obuwiem
w Krakowie, ul. Szewska L. 2 (tuż przy rynku).

Na składzie znajdują się wyroby najlepszej jakości, jako to: **buciki męskie, damskie, dziecięce** najlepszych fasonów, jak również **obuwie amerykańskie Boks-Calbs, Chevreau.** — Przyjmuję także zamówienia miejscowe, z prowincyi za nadesł. starego bucika, wykonując takowe punktualnie, ściśle podług miary.
Ceny pzystępne.

Nadmieniam, iż prowadząc interes kilkanaście lat, starałem się zyskać względy Szan. Klienteli, a zatem polecam się nadal łaskawej pamięci.

Zostaję z poważaniem.
Feliks Łodziński.

...osób, bez zabezpieczenia pewnego robo...ika, ojca kilkorga dzieci. Ten także już w ...łowie studni zaduszony gazami spadł w ...odę. Wówczas dopiero postanowił spuścić ...ę do studni, aby tamtych ratować, wach...istrz policyi, przywiązawszy się jednak ...przód do liny. Spuściwszy się jednak do ...łowy studni, począł krzyczeć, aby go czem...rędzej wyciągnięto. Sprowadzono z fabryki ...toniu maszyny do pompowania powietrza. ...ciągu 1½ godziny oczyszczono studnię ...zabójczych gazów. Spuszczono robotnika, ...tórego silnie uwiązano, a ten wydobył z dna ...udni trupy.

Z zaboru rosyjskiego.

Ruch ukraiński w Chełmszczyźnie. „Kuryer ...ubelski" donosi: „Przy przyjmowaniu uczni ...o seminaryum prawosławnego w Chełmie, ...becnie zastosowano środki ostrożności, by ...o zakładu tego nie dostali się uczniowie, ...przyjący ruchowi ukraińskiemu. Stwier...zono bowiem, że we wszystkich prawosła...wnych seminarych duchownych na Ukrainie ...w Chełmszczyźnie zaczął się rozwijać ruch ...ukraiński i jakoby powstać tam miały liczne ...ajne związki młodzieży ukraińskiej, sprzy...ające ruchowi narodowemu polskiemu".

Napad na pociąg. Nocy onegdajszej pomię...ły Będzinem a Ząbkowicami na biegnący ...pociąg towarowy napadli bandyci w celu ra...bunku. Po zatrzymaniu pociągu służba sta...wiła zacięty opór i jednego z bandytów, Pio...ra Wawiłowa, ujęła, a przywiózłszy go skrę...powanego do Ząbkowic, oddała policyi.

Czesi w Warszawie. Napływ agentów han...dlowych czeskich do Warszawy wzmaga się. Przybywają też i turyści. W niedzielę zje...chało grono turystów w liczbie ośmiu osób ...z fabrykantem Pardubnym z Pragi.

Z caratu.

Z dziedziny przesądów i zabobonów. 27 maja br. w Czarnym Jarze gub. Astrachań...skiej umarł wskutek nadużycia alkoholu je...den z mieszkańców miasteczka Stefan Doł...gow. Kilka tygodni potem ludność tamtejsza, zaniepokojona olbrzymią posuchą, po długich poszukiwaniach przyczyn tego nieszczęścia doszła do wniosku, że spowodował ją zmar...ły Dołgow, że Bóg nie zsyła na ziemię de...szczu właśnie skutkiem jego pijaństwa. Gniew zawrzał w ciemnym tłumie. Postano...wiono się zemścić na nieboszczyku. I oto 20 lipca ludność tłumnie zebrała się na miej...scowym cmentarzu i zaczęła odkopywać mo...giłę Dołgowa. Gdy przekopano otwór aż do trumny, zaczęto wiadrami lać na nią wodę. Kobiety dźwigały wodę z Wołgi, mężczyźni wylewali ją na trumnę, a gdy zmęczeni już sami uporać się z tem nie mogli, złożyli się i wynajęli woziwodę... Charakterystyczne, że całą tę akcyą kierowały mniszki z sąsiedniego klasztoru.

Wyższe wykształcenie kobiet a samowola ministrów. Stosunek ministrów gabinetu Sto...łypina do wyższego wykształcenia kobiet jest uderzająco niejednakowym. Oto co piszą „Birż. Wied.":

„Tylko co minister oświaty Szwarc uznał obecność wolnych słuchaczek w uniwersyte...cie za nieprawną i jednem pociągnięciem pióra nietylko zamknął kobietom dostęp do uniwersytetów, ale wyrzucił nawet wolne słuchaczki, które w przeciągu dwóch lat nauki uniwersyteckiej zarekomendowały się jak naj...lepiej. Nie pomogły protesty społeczeństwa, prasy i nawet Dumy, pan Szwarc został nie...ugięty. Tymczasem inny minister z tegoż ga...binetu, mianowicie minister handlu i prze...mysłu Szipow, wydał rozporządzenia, aby wolne słuchaczki wyższych zakładów nauko...wych, zależnych od jego ministeryum, miały możność dokończenia swych studyów. Taką depeszę otrzymał już instytut politechniczny w Kijowie. A więc tylko dzięki wypadkowe...mu brakowi planowości w rozporządzeniach ministeryalnych wolne słuchaczki politechniki nie podzielą gorzkiego losu swoich koleżanek z uniwersytetów. Może dziwny obrót, jaki wzięła sprawa wolnych słuchaczek, zwróci uwagę rządu, iż nie można takich kwestyj rozstrzygać administracyjnie. Jeżeli zaś pan Szwarc uznał tę kwestyę za sporną pod względem prawnym, to winien był zwrócić się o wyjaśnienie do senatu. Jeżeli zaś chciał tę sprawę rozstrzygnąć, to miał przed sobą otwartą drogę inicyatywy prawodawczej za pośrednictwem Dumy i Rady państwa. Roz...strzygać tak żywotne sprawy przy pomocy cyrkularzy, to znaczy podtrzymywać taki po...rządek, w którym społeczeństwo musi szukać szczęścia w nieszczęściu, t. j. pocieszać się niezgodą między oddzielnemi ministeryami".

Nadużycia celne w Czelabińsku. Korespon...dent gazety „Ruskoje Słowo" donosi z Cze...labińska, że kontrolor, wysłany z Petersbur...ga, zajęty jest już od miesiąca prowadzeniem śledztwa w sprawie nadużyć miejscowego zarządu komory celnej. Codziennie kontrolor ów wysyła do Petersburga cyfrowane depe...sze; do pomocy mu wysłano dwóch inspe...ktorów celnych.

Panama celna w Czelabińsku zajmuje ży...wo opinię publiczną całego kraju. Wysokość nadużyć ma dochodzić do kwoty 300.000 rubli. Urzędnicy komory faworyzowali pewne firmy importu herbaty, pozwalając im ko...rzystać ze zniżonej taksy, o wiele niższej od taksy legalnej, lub też stemplowali jako opłacone pakunki herbaty, za które urząd należytości celnej nie pobrał. Nadużycia te zostały wykryte przez pewnego urzędnika, niedawno przyjętego na komorę. Wystosował on początkowo doniesienie do dyrektora o...kręgu celnego, lecz bezskutecznie. Wówczas wysłał depeszę do Petersburga, na skutek której do Czelabińska został natychmiast wy...słany kontrolor. Śledztwo zostanie ukończo...ne nie prędzej, jak w styczniu r. 1909. Pe...wnej moskiewskiej firmie importu herbaty zostanie zapewne wytoczony proces; zapłaci ona wielką karę oprócz odszkodowania za straty, wynikłe z tych malwersacyi dla skarbu.

Z zaboru pruskiego.

Nowe ustawy przeciw robotnikom polskim. „Posener Tageblatt" donosi, że stowarzysze...nie wschodnio kresowych kupców na drzewo i przemysłowców, zajmujących się przerabia...niem drzewa, odebrało na podanie swe, wy...stosowane do ministra spraw wewnętrznych, zawiadomienie, że istnieje obecnie zamiar zmiany przepisów, odnoszących się do za...trudniania zagranicznych robotników w prze...myśle. Dotąd przytem, że przy zatrudnia...niu robotników niepolskiej narodowości, np. Włochów lub Rusinów, zastosowane mają być jedynie przepisy ogólne, odnoszące się do legitymacyi obcokrajowców. Nic więc nie stoi na przeszkodzie zatrudnianiu robotników tej kategoryi w zakładach przemysłowych, skoro tylko posiadają potrzebne legitymacye; od...nosi się to do robotników z Rosyi, Austro-Węgier i południowych krain, o ile nie są Polakami.

Ze świata.

Okrutna zemsta złodziei zwierzyny. Od kilku dni zniknął dozorca lasowy Weber z Kohlgrub (Austrya Górna), wobec czego za...chodziła obawa, że padł ofiarą jakiegoś wy...padku, tembardziej, że miał on nieraz zajścia z kłusownikami. Przed kilku dniami znale...ziono Webera trupem. Padł on, jak się oka...zało, ofiarą strasznej zbrodni z zemsty. Zo...stał on przez kilku kłusowników napadnięty, zaciągnięty do lasu i powieszony za nogi, poczem zadawano mu okropne męczarnie. Wkońcu zbrodniarze zapalili około głowy swej ofiary ogień, w którego dymie nieszczę...śliwy się udusił. Stało się to przed 3 tygo...dniami. Sprawców jeszcze nie wyśledzono.

Ks. Eulenburg — jak donoszą pisma ber...lińskie — ma się lepiej. Lekarze oznaczają obecny stan jego zdrowia jako zadowalający. Może on już opuszczać na kilka godzin łóżko, co nie wyklucza możliwości dalszych kom...plikacyj w chorobie. Dlatego nie ma mowy o ponownem rozpoczęciu procesu.

Długowieczność. We wsi Warta Mała zmar...ła Agnieszka Rodek, lat 113 mająca. Mąż jej ma lat 108. Zmarła, zarówno, jak i jej mąż, pracowała do samej śmierci i tylko źle słyszała.

Mądry August. Książe August Wilhelm pruski, syn Wilhelma II, otrzymał świeżo doktorat nauk politycznych.

Jest to młodzieniec, posiadający, widocznie, odziedziczoną genialność. Studyował bowiem tylko przez 4 semestry, i doktoryzował się na podstawie dyspensy, udzielonej mu przez ministra wyznań i oświaty. Mimo to egza...mina zdał z wynikiem znakomitym.

Nasuwa się tu jedna uwaga: jeżeli młody Hohenzollern już od kolebki może być mia...nowany szefem jakiegoś pułku, czemu tak samo nie mianuje się go kolejno doktorem wszelkich umiejętności?

Rzecz prostszą by była — bez zachodu, a skutek równie pomyślny.

Bunt w więzieniu francuskiem. W więzie...niu w miejscowości Nimes przyszło ponownie do wykroczeń. Więźniowie zniszczyli cały materyał w salach pracy. Dotąd nie zdołano opanować rozruchów. Zarząd więzienia dla ochrony zagrożonego personalu postawił do rozporządzenia 300 żołnierzy.

B. GABRYELSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje—fortepiany, pianina, harmonie i pia...nola — krajowe i zagraniczne nowe i prze...grane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Przegląd społeczny.

Z organizacyi robotników stolarskich. Za...rząd grupy robotników drzewnych w Krako...wie na posiedzeniu z 30 lipca wykluczył członków: 1) Franciszek Prucnal (Nr. legity...macyi 93352); 2) Jan Ciombor (Nr. legity...macyi 93353) za łamistrejkostwo. Wszystkie organizacye bratnie ostrzegamy przed tymi robotnikami.



Przetłuszczone mydło higieniczne toaletowe
M. MALINOWSKIEGO
Ogórkowe Violette, Trefle i t. p.
Do nabycia w renom. składach.

Po nadaniu konstytucyi w Turcyi.

Sułtan do wojska. — Komitet młodoturecki.

Konstantynopol. Około 300 żołnierzy 2-go korpusu z oficerami przybyło tu onegdaj, aby złożyć podziękowanie sułtanowi za konstytucyę. Przyjęli ich wysłannicy suł...tana. Żołnierze nieśli chorągiew z napi...sem: „Wolność, równość, braterstwo". Woj...sko ustawiło się przed pałacem w Ildiz. Sułtan zjawił się w oknie, zawołał do sie...bie komendanta i powiedział do niego: „Jestem bardzo zadowolony, że was widzę. Witam was żołnierze, moje dzieci, i rozka...zuję wam, byście innym towarzyszom wa...szego korpusu zawieźli moje pozdro...wienie".

Wojsko aklamowało sułtana, poczem po...wróciło koleją do Adryanopola.

Konstantynopol. Wczoraj przybyli ze Sa...loniki członkowie tamtejszego komitetu, aby pracować nad przywróceniem porozu...mienia między obecnym rządem i komite...tem młodotureckim i umożliwić szybkie urzeczywistnienie celów komitetu.

Konstantynopol. Według dziennika „Ik...dam" sułtan na wiadomość, że członkowie „komitetu jedności i postępu" (sekcya adryanopolska) mają przybyć do Konstan...tynopola, wysłał na ich przyjęcie ministra wojny, ministra policyi i dwóch szambela...nów, jakoteż dwa bataliony wojska z mu...zyką. Wnet jednakowoż nadeszła wiado...mość, że komitet adryanopolski nie przy...będzie.

Samowola sułtana.

Konstantynopol. Prasa krytykuje postano...wienia sułtańskiego „hatti huwajun" ze względu na postanowienie, według które...go sułtan bezpośrednio mianuje ministra wojny i marynarki. Według zdania pra...sy, rozporządzenie to sprzeciwia się kon...stytucyi.

Przeciw Rosyi i Bułgaryi.

Konstantynopol. Dziennik „Ikdam" w oso...bnym artykule podnosi, że największe nie...bezpieczeństwo grozi Turcyi ze strony Ro...syi, która jest nieprzyjacielem dawnym Turcyi, zaś Bułgarya jest narzędziem w rę...ku Rosyi. Turcya musi więc czuwać.

Żądania marynarzy.

Konstantynopol. Dziennik „Sabah" donosi, że imieniem wszystkich oficerów i załogi marynarki wysłano do sułtana depeszę z żądaniem usunięcia ministra ma...rynarki Ramsi baszy i zamianowania w jego miejsce innego oficera lub osoby cy...wilnej, z wyjątkiem admirała Achmeda ba...szy, którego wskazano jako szpiega. Ró...wnocześnie oficerowie zwracają uwagę ko...mitetu młodotureckiego na konieczność zmian w kierownictwie zarządu marynarki.

„Ikdam" donosi, że minister marynarki został usunięty.

Dymisya ministrów.

Konstantynopol. Jeden z dzienników po...daje wiadomość, że wielki wezyr i większa część ministrów podała się do dymisyi. Dymisya wielkiego wezyra nie została przyjętą.

TELEGRAMY

z dnia 4 sierpnia.

Wilhelm w Sztokholmie.

Sztokholm. Podczas obiadu, danego na cześć cesarza Wilhelma, obaj panujący wygłosili toasty, w których podnieśli wza...jemną przyjaźń i serdeczne węzły, łączą...ce oba kraje.

Wzlot balonu Zeppelina.

Friedrichshafen. Hr. Zeppelin o godzinie 6·45 wyjechał balonem.

Bazylea. Okręt powietrzny Zeppelina o godzinie 9 minut 32 szybował nad Bazy...leą w wysokości 150 do 200 metrów. Ba...lon nadspodziewanie szedł regularnie i pewnie.

Szwajcarska agencya telegraficzna otrzy...mała z balonu kartkę następującej treści: „Z okrętu powietrznego Zeppelina nad Ba...zyleą. Wszystko dobrze. Dalszy kierun...ek — Strassburg".

Klęska Francuzów.

Paryż. Według wiadomości, nadeszłych z Saigon, oddział wojska, wysłany pod do...wództwem kapitana Fleury przeciw rewo...lucyonistom chińskim, dostał się w za...sadzkę. Kapitan i jeden porucznik zostali zabici.

Eksplozya w poselstwie.

Pekin. W dzielnicy poselstwa niemie...ckiego zapaliły się stajnie, przyczem na...stąpiła eksplozya prochu. 2 żołnierze nie...mieccy zabici, 2 niemieckich i 15 fran...cuskich żołnierzy zostało zranionych.

Olbrzymi pożar.

Nowy Jork. Pożar lasów w Fermie (Ko...lumbia ang.) trwa dalej. Dotąd spaliło się **6 miast**, przyczem **150 ludzi straciło życie**, całe setki rannych, kilka tysięcy bez da...chu. Szkoda wynosi przeszło 5 milionów dolarów.

Sejm finlandzki.

Helsingfors. (Pet. ag. tel.). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu 106 głosami wybrano pre...zydentem młodofina Swinhuevuda, który był już prezydentem w dwóch ostatnich sesyach. Wiceprezydentami wybrano socyalistę i starofina.

Uroczyste otwarcie sejmu nastąpi jutro.

Czas odnowić przedpłatę!

Szanownych Abonentów „Naprzodu" upraszamy o odnowienie prenumeraty na **sierpień.**

Zamiejscowi abonenci zechcą przesłać prenumeratę naszymi czekami pocztowy...mi (Nr 834.095).

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

Na skutek częstych reklamacyj, zwra...camy uwagę Szan. Abonentów naszego pisma, że pieniądze, przesyłane czekiem, dochodzą nas na trzeci, a nieraz i na czwarty dzień dopiero. Dnia 5-go zaś każdego miesiąca wstrzymujemy wysył...kę „Naprzodu" tym, którzy do tego cza...su prenumeraty nie uiścili. Celem więc uniknięcia przerwy powyższej, jak ró...wnież zbytecznych reklamacyj, prosimy o regulowanie należytości za prenume...ratę zawczasu.

„Naprzód" kosztuje miesięcznie:

z odsyłką do domu . . . . . K 2·—
bez odsyłki . . . . K 1·60

Administracya „Naprzodu".

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebra...niach można umieszczać tylko za opłatą **40 ha...lerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Posiedzenie komitetu miejscowego sekcyi żyd. soc. dem.** odbędzie się w środę 5 b. m. o godz. 7½ wieczorem w stow. „Postęp" (Krakowska 25).

* **Lokal krakowskiej grupy kolejarzy** przeniesiony został z ul. Topolowej na pl. Matejki 4 (hotel Bristol) wchód przez sień. Kasyer, sekretarz i bibliotekarz urzędują w poniedziałki i czwartki od 7 do 9 wieczór.

* **Wszelkich informacyi** w sprawach uni...wersytetu i akademii eksportowej we Wie...dniu udziela polskie akademickie stowarzyszenie „Ognisko" we Wiedniu VIIIB. Josefstädterstrasse 16.

W sprawach techniki i akademii handlo...wej, kółko techniczno handlowe „Ogniska" IV. Scheikanedergasse 5.

W sprawach akademii ziemiaństwa kółko rolniczo-leśne „Ogniska" XVIII. Klostergasse 12.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt. 4 sierpnia. Pszenica na październik 11·25 do 11·26. Żyto na październik 9·40 do 9·41. Owies na październik 8·22 do 8·23. Kukurudza na lipiec 7·64 do 7·65. Kukurudza na sierpień 7·29 do 7·30. Kukurudza na maj —·— do —·—. Rzepak na sierpień 16·15 do 16·25.

Oferty mierne. Chęć kupna mierna. Usposobie...nie przyjemniejsze. Pogoda: pochmurno.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Przeważnie pochmurno, od czasu do czasu opady, mierne wiatry, z początku niepogoda zła, potem zwolna polepszenie niejedno...stajnie.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

NESTLÉ'a
Dawno uznane pożywienie **Mączka dziecięca**
dla zdrowych i chorych dzieci, jakotez cierpiących na żołądek.
Zapobiega i usuwa womitowanie, diarrhoe, katar kiszek.
Broszurę Pielęgnacya dzieci darmo otrzymać można od NESTLE
Wiedeń I, Biberstrasse 11.

ŚWIECE stearynowe i parafinowe w najlepszym gatunku, po bardzo niskich cenach, wyrabia pierwsza **krajowa fabryka świec SAL. REINHOLD** fabryka świec w Oświęcimiu.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

POSADA

zaraz do objęcia

dla mężczyzny

z ładnem pismem do biura i magazynu, z dobremi świadectwami, za małą kaucyą lub poręką. Zgłosznia przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2.

Bryndza owcza karpacka

1 faska 5 kg. bryndzy deserowej	K	6·—
1 faska 5 kg. bryndzy majowej	K	5·—
1 faska 5 kg. bryndzy ostrej	K	4·—
1 blaszanka 5 kg. masła deserowego	K	10·—
1 paczka 5 kg. sera szwajcarskiego	K	8·—
1 paczka 5 kg. słoniny bardzo grubej	K	7·—
1 paczka 5 kg. słoniny wędzonej	K	7·20
1 paczka 5 kg. kiełbas wieprzowych	K	6·—
1 blaszanka 5 kg. smalcu wieprzowego	K	8·—
1 blaszanka powidła tureckiego	K	4·—
1 paczka 5 kg. śliwek tureckich	K	3·50
1 kg. papryki . . . K 2·— do	K	3·—
1 kg. makaronu tarchonya	K	0·70
1 kg. mąki ziemniaczanej	K	0·50
1 kg. pieprzu czarnego	K	1·50

poleca dom eksportowo-handlowy **Kiefera Leona (Kesmark)** Spis, Węgry.

Poselska 15

KARMELKI

NADZIEWANE

w 30 gatunkach ½ klg. 1 K.

poleca

Fabr. wyrobów cukierniczych

prowadzona pod osobistym kierunkiem

R. Pieczarki w Krakowie przy ulicy Poselskiej L. 15, obok kościoła św. Józefa.

Uczcie się na samouczku Reussnera w domu, przed szkołą, w szkole i po szkole, bo

Samouczek

ten jest potrzebnym, pomocnym i użytecznym dla każdego, bez różnicy wieku i zdolności umysłowych, kto tylko chce nauczyć się **sam bez pomocy nauczyciela** czytać, pisać i rozmawiać: po **niemiecku, francusku, angielsku, rusku** i **po polsku** bardzo łatwo, prędko i gruntownie, a przytem tanim kosztem. Albowiem, nie potrzebując płacić za naukę, oszczędza się znaczną sumę pieniędzy, a wydatek zrobiony na **Samouczek**, zwraca się **z tysiącznym procentem** każdemu posiadaczowi tego podręcznika, który ma zatem wyższą wartość, niż złoto. Każdy uczeń z najsłabszem nawet uzdolnieniem umysłowem, pragnący się uczyć jednego z powyższych języków po za szkołą, albo przygotować się do egzaminu w szkole publicznej, lub do poprawienia sobie złych stopni podczas nauki szkolnej, a najczęściej jeszcze po ukończeniu tejże nauki w szkole, ucieka się o pomoc i ratunek do **Samouczka**. A po ukończeniu studyów szkolnych, szczególniej zaś chcąc się nauczyć rozmawiać, lub czytać książki w obcym języku, trzeba rozpoczynać na nowo naukę praktyczno-konwersacyjną, przy pomocy **Samouczka**. Konwersacya bowiem stanowi kwintesencyę z nauki języków nowożytnych, a tej nie uczą ani w szkole, ani prywatnie z innych podręczników. Około **600 tysięcy zwolenników** metody nauczania **Reussnera** i przeszło **2.000** jego uczniów osobistych, dają rękojmię o nadzwyczajnej łatwości, praktyczności i użyteczności jego **Samouczków, istniejących od r. 1880**, których ceny są stosunkowo niskie, jak np.: hal. 16, 36, 72, kor. 1·20, 2·40, 3·60, 4·— **Samouczki Reussnera** są do nabycia we wszystkich księgarniach. — Główna sprzedaż w księgarniach

S. A. Krzyżanowskiego i Dr. W. Miłkowskiego Kraków.

Najnowszy wyrób krajowy

NUSSDORFA 407

Mydło proszkowe

Najlepszy środek do **prania, do naclerania i czyszczenia rąk tłustych** i brudnych, lakiem, atramentem, smarowidłem i farbą drukarską zanieczyszczonych. Służy także do czyszczenia podłóg, schodów, stołów, drzewa, blachy, naczynia emaliowanego, nakrycia stołowego i do czyszczenia gewrów i bagnetów. Skutek niezrównany.

FILIP NUSSDORF, Lwów, ul. Berka 20.

Główne załepstwo:

Samuel ZUCKER, Podgórze, Kalwaryjska 14

Ogromny wybór marek!

Poleca się Amatorom marki od pospolitych do najrzadszych po niskich cenach. Adres: ulica Berka Joselewicza 16, parter.

ZOFIA BIESIADECKA OŚWIĘCIM



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ścisłe wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

Wszyscy są zdania

Amor

jest najlepszym środkiem do czyszczenia metalu

Wszędzie do nabycia.

Fabryka Lubszyński i Co., Berlin NO. 18.

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI**, plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warzzawie.** Główny skład w Drogueryi Magistra farmacyi **J. Hanaka**, Kraków, Szewska 5.

Krem Venus słoik à 1 kor. 50 hal. i 2 kor. 50 h. Puder Venus pudełeczko à 40 hal.

KSIĘGARNIA D. E. FRIEDLEINA

Kraków — Rynek 17.

A. CALLIER. Hygiena piękności. Praktyczny poradnik dla prawdziwie eleganckich kobiet K 4, z przesyłką . . . K 4·20.

— **Choroby a małżeństwo.** K 3·—, z przesyłką poczt. . . . . . . K 3·10.

A. B. de GUERVILLE. Walka z gruźlicą K 1·— z przesyłką . . . . K 1·10.

Dr ADAM LANGIE. Popularna hygiena wzroku z przedmową Profesora Gałęzowskie-go K 3·20, z przesyłką . . . . K 3·40.

NOWOŚĆ:

J. KLUS. Nowy słownik kieszonkowy polsko-niemiecki i niemiecko-polski koron 3·—, z przesyłką . . . . . kor. 3·20.

OGŁOSZENIA

dla wszelkich

PISM I KALENDARZY ŚWIATA

uskutecznia najlepiej i najtaniej

ANNONCEN-EXPEDITION EDUARD BRAUN

WIEN, I. ROTENTURMSTRASSE 9 (TELEFON Nr. 21122)

KATALOG PISM I KALENDARZY DLA INSERENTÓW DARMO I OPŁATNIE

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne jak

Woda Bilińska

wyrobu naszego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego, używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 15 ct.

Do nabycia w aptekach i drogueryach. — Skład dla Lwowa w aptece **J. Wiwiórskiego.**

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

66 właściciele fabryki wód mineralnych.

Jaduan.

Uwaga!

Podwieczorek & pragnienie...

Osłabionym i zmęczonym staje się każdy robotnik, który w gorącym dniu gasi pragnienie piwem i winem.

Chętnym do pracy i silnym pozostanie jednak każdy, kto użyje szklankę ochłodzonej kawy „Enrilo“ jako :środka gaszącego pragnienie:

Odwar z „Enril'a“ sporządza się bardzo łatwo.

W 1 litrze wody zagotowuje się przez 5 minut 2 łyżeczki do kawy, mniej więcej 10 gramów :Francka: „Enril'a“ (środka zastępującego kawę), mięszając przy pierwszem wrzeniu, następnie odstawia się odwar na 3 minuty dla wyklarowania, dodaje się nieco cukru i ostudza się całość w naczyniu wypełnionem lodem.

1 litr tej smacznej kawy „Enrilo“ wraz z cukrem kosztuje tylko

3—4 hl.

Robotnikowi pozwala przeto :Enrilo:, jako środek gaszący pragnienie w przeciwstawieniu do piwa i wina, na znaczne zaoszczędzenie w tygodniu.

Z mlekiem

na ciepło spożyta kawa „Enrilo“ (:około 6 gr. na ¼ litra wody:) nadaje się doskonale na śniadanie i kolacyę.

Kawa „Enrilo“ wyrabia się jedynie w fabrykach Henr. Francka Synów, i jest do nabycia w każdym handlu korzennym.

a X 8659 ks. 7 L. W.

Niezbędnem dla każdego jest Dra Wittlina

DESODEROL „ZETA“

rozpuszczony.

Najradykalniejszy i najtańszy środek antyseptyczny.

Lysol, naftalina, karbol i proszek na owady są odtąd zbyteczne.

Desoderol „Zeta“ czyści powietrze w pokojach dla chorych i dzieci.
Desoderol „Zeta“ chroni przed chorobami zaraźliwemi.
Desoderol „Zeta“ zabija wszystkie bakterye, bakcyle, miazmy.
Desoderol „Zeta“ zabija robactwo i owady jak szwaby, karakony, pluskwy, mrówki i muchy.
Desoderol „Zeta“ robi bezwonnymi klozety i inne śmierdzące lokale i przedmioty.
Desoderol „Zeta“ chroni zwierzęta domowe przed owadami i zarazkami.

Dra Wittlina Desoderol „Zeta“ jest jedynym środkiem desynfekcyjnym, świetnie przez wybitnych hygienistów ocenionym, a znajduje zastosowanie w szpitalach, u władz morskich, w koszarach, hotelach, kawiarniach, szkołach, w mieszkaniach prywatnych.

Nie powinno go zabraknąć w żadnej rodzinie. 767

Skład główny Apteka pod Gwiazdą Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie ulica Floryańska L. 15.

Znakomity płyn do radykalnego

wygubienia pluskiew

po 70 hal. za flakon poleca

Droguerya Zdzisława Komorowskiego

Kraków, ul. Floryańska L. 33

724 6 róg ul. św. Marka.

Wysyłka na prowincyę odwrotną pocztą.

W



FALCK & CO., HAMBURG1.

R. GLANZBE[R]

W TARNOWIE

ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. po[czty])



poleca gram[ofo]ny marki „[...]łek“, wielki [wy]bór płyt naj[now]szych zdjęć, [ma]szyny do sz[ycia], rowery i c[zęści] składowe p[o ce]nach fabry[cznych]. Reperacye [wy]konuje się szybko i dokładnie.

Jedynie prawdziwym jest tylk[o]

THIERRY'EGO BALSA[M]

z zieloną marką ochronną **ZAKONNIC[A]**

Najmniejsza wysyłka 12/2 l. 6/1 albo 1 patent. flaszka far[mi]lijna do podróży **koron 5** — o[pa]kowanie darmo.

THIERRY'EGO maść centyfoliowa

Najmniejsza wysyłka 2 sło[iki] k. 3·60, — opakowanie darm[o]. Uznane wszędzie jako **najleps[ze] środki domowe** przeciwko doleg[li]wościom żołądkowym, zgadz[e], kurczom, zaflegmieniu, zapa[le]niu, **kontuzyi** i t. p.

Zamówienia lub przesyłki pie[niężne] należy adresować:

A. THIERRY, Apteka pod Anio[łem] stróżem, Pregrada obo[k] Rohitsch.

Skład we wszystkich apteka[ch].

Przeciw gruczołom, szkrofuł[om]

niedokrewności, angielskiej ch[oro]bie, wyrzutom skórnym, cierpie[niom] szyi i płuc, kokluszowi, na re[uma]tyzm, podagrę, dla wzmocnienia [nie]dokrewnym, słabowitym, malo [ro]zwiniętym a przez to w nauce [up]ojętnym dzieciom polecam lecz[enie]

Tranem wątrobianym Lahusen[a]

„JODELLA“

Najlepiej działający ogólnie lubiany i **wątrobiany. Dobry do spożycia i z**[...] wania. Najlepszy czas kuracy[i] **sierpnia do maja.** Należy kupo[wać] tylko w oryginalnem opakow[aniu]. **Cena kor. 3·50 i 7, z patentowaną ochronną „JODELLA“.** Wsze[lkie] inne preparaty należy jako nie[godne] dziwe zwrócić. Jedyny wyt[wórca] Aptekarz **Wilh. Lahusen w Brem[ie]**. Zawsze świeży do nabycia we w[szy]stkich aptekach w Krakowie, Brod[ach] i okolicy.

OGŁOSZENIE

dobrze zredagowane dobrze umieszczone

w stosownem piśmie

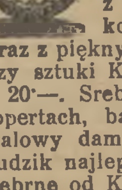
odnosi korzyść

Nim Pan ogłoszenie nada, proszę zażądać wskazówek od

Annoncen-Expedition HEINRICH SCHALEK

Wien, I., Wollzeile 11.

Najnowszy katalog inseratowy **gratis.**



Mimo ogólnej droż[yzny]

sprzedaję moje to[wary] i nadal po nadzwycz[ajnie] tanich cenach. Nik[lowy] Remontoir kieszon[kowy] z marką Systemu [Ros]kopf, 36 godzin [...] wraz z pięknym łańcuszkiem [...] trzy sztuki Kor. 11·—, sześć [...] K 20·—. Srebrny Roskopf o [...] kopertach, bardzo silny Kor. [...] Stalowy damski remontoir K [...] Budzik najlepszy K 3·— Łańc[uszki] srebrne od Kor. 2·—. Zegarki [dam]skie złote od Kor. 20·—.

Bogato ilustrowane cennik[i na] żądanie darmo i opłatni[e].

IGNACY CYPRES, KRAK[ÓW]

ul. Floryańska 49.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).